

Instytut Dźwięku powstanie w bazie beczkowsów?

Katowiccy radni zdecydowali, że działka w centrum miasta, na której stoją baraki i beczkowsy, zostanie przekazana Akademii Muzycznej. Uczelnia ma pomysł na jej zagospodarowanie, ale potrzebuje unijnego dofinansowania. Do tego czasu będzie tu parking. Działka na rogu ulic Damrota i Wojewódzkiej to baza katowickich wodociągów, gdzie stoją auta, beczkowsy i baraki. Andrzej Zydorowicz, jeden z katowickich radnych, już siedem lat temu złożył w tej sprawie interpelację. - Nie może być tak, że obok pięknego gmachu Akademii Muzycznej stoją szpecące krajobraz baraki. Akademię często odwiedza ją znamienici goście. Ta przestrzeń musi być zmieniona. Wszystko jest lepsze od dotychczasowego widoku - mówi radny.

W zeszłym roku katowiccy urzędnicy zdecydowali, że gospodarzem działki już nie będą wodociągi. Maciej Biskupski, asystent prezydenta miasta, wyjaśniał nam wtedy, że teren może zostać sprzedany pod warunkiem, że inwestor będzie miał pomysł na coś, co będzie korespondowało z budynkiem akademii. Teraz miasto postanowiło oddać teren samej uczelni. - Zależy nam na wspieraniu naszych szkół wyższych. Akademia była zainteresowana działką. Chcemy, żeby ta część miasta stanowiła spójną całość - dodaje Biskupski.

Prof. Tomasz Miczka, rektor Akademii Muzycznej, nie ukrywa, że teren o powierzchni 5 tys. metrów kwadratowych bardzo się przyda uczelni. - Chcemy wybudować tam pawilon, w którym ulokujemy Instytut Dźwięku. Będą w nim prowadzone badania nad dźwiękiem i remontowane instrumenty. Byłoby też miejsce na muzeum organów - mówi prof. Miczka.

Według ostrożnych szacunków Instytut Dźwięku kosztowałby 30-

40 mln zł. - Nie jesteśmy w stanie udźwignąć takiego zadania. Jedyłą szansą jest zdobycie unijnej dotacji - przyznaje rektor.

Zanim miasto przekazało działkę, musieli się na to zgodzić radni. Podczas sesji głosowaniu to-

30-40

milionów złotych

według ostrożnych szacunków kosztowałby Instytut Dźwięku. Uczelnia nie jest w stanie udźwignąć takiego wydatku, więc jedyną szansą jest zdobycie unijnej dotacji

warzyszyło pytanie, czy miasto nie powinno na działce zarobić. - Oczywiście istnieje niebezpieczeństwo, że z planów akademii nic nie wyjdzie. Musimy jednak dać szansę temu pomysłowi - mówi Zydorowicz.

Rektor Miczka nie wyklucza, że do czasu, aż uczelnia zdobędzie pieniądze na budowę Instytutu Dźwięku, na działce powstanie parking. - Nasi goście rzeczywiście mają problem z parkowaniem. Ale za wcześnie, by to przesądzać. Na pewno działkę najpierw posprzątamy - zapewnia rektor. ●

ANNA MALINOWSKA